

Ludwik Mrocza

SKŁAD SPOŁECZNY I ZAWODOWY ŁÓDZKICH ROBOTNIKÓW W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

I. UWAGI WSTĘPNE

Badania struktury społecznej i zawodowej ludności Łodzi i łódzkiego okręgu przemysłowego znajdują się w stadium początkowym. Podobnie ocenić należy niniejsze rozważania, których celem jest wyjaśnienie istotnych cech składu społecznego, zawodowego i narodowościowego najliczniejszej zbiorowości mieszkańców Łodzi — klasy robotniczej w okresie wyznaczonym cezurami dwóch wojen światowych.

Ograniczenie tematu do granic administracyjnych Łodzi umożliwiło wyselekcjonowanie populacji wybitnie przemysłowej i ułatwiło skonstatowanie jej cech specyficznych, ponieważ w żadnym z miast polskich o zbliżonej wielkości nie było wówczas gałęzi przemysłu odgrywającej równie dominującą rolę jak włókiennictwo w Łodzi. Ujawniła się także pilna potrzeba podjęcia badań porównawczych łódzkiej aglomeracji włókienniczej, liczącej się w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym kapitalistycznej Polski, z podobnymi zachodnioeuropejskimi aglomeracjami przemysłowymi w celu wyjaśnienia wielu charakterystycznych następstw „łódzkiego typu” industrializacji włókienniczej.

Istotną przyczyną opóźnienia badań nad historią społeczną Łodzi przemysłowej są niedostatki źródłowe. Dokumentacja zakładów przemysłowych zachowała się jedynie w stanie szczątkowym, podobnie jak materiały związków zawodowych. W tej sytuacji podstawę źródłową pracy stanowią głównie materiały proveniencji państwowej i komunalnej, zwłaszcza rezultaty dwóch powszechnych spisów ludności w Polsce (przeprowadzonych 30 IX 1921 r. i 9 XII 1931 r.) oraz dane statystyczne Inspekcji Pracy i Zarządu Miasta.

II. MIEJSCE KLASY ROBOTNICZEJ W STRUKTURZE SPOŁECZNEJ MIASTA

W latach II Rzeczypospolitej obszar Łodzi nie uległ większej zmianie i wynosił 5875 ha; zajmowała więc ona 7 miejsce wśród wielkich polskich miast, natomiast liczbą mieszkańców ustępowała tylko stołecznej Warszawie. Zahamowaniu procesów inkorporacyjnych towarzyszyło znaczne zmniejszenie się tempa przyrostu liczby mieszkańców w stosunku do okresu przed rokiem 1914. Tak więc w dwudziestoleciu 1918—1939 ludność miasta wzrosła około 97⁰/₀, ale poziom z 1913 r. przekroczyła zaledwie o 166 tys. osób, pomimo wielkich inkorporacji w 1915 r. (tab. 1). Był to przyrost mniejszy niż w sześcioleciu 1908—1913.

Tabela 1

Ludność Łodzi w latach 1918—1939

Rok	Liczba ludności (średnia roczna)	Przyrost ludności		
		naturalny	napiływowy	rzeczywisty
1918	341 829	—4 900	62 071	57 171
1919	433 472	—179	55 411	55 232
1920	432 881	2 018	—20 857	—18 839
1921	451 974	2 443	18 944	21 387
1922	462 614	6 654	27 816	34 470
1923	481 807	5 831	17 998	23 829
1924	494 486	4 903	7 360	12 263
1925	507 977	6 786	19 621	26 407
1926	527 615	4 665	19 655	24 320
1927	548 677	2 560	22 470	25 030
1928	569 541	2 680	13 974	16 654
1929	584 473	2 788	7 817	10 605
1930	590 892	3 291	—1 057	2 233
1931	598 519	3 415	9 604	13 019
1932	609 642	1 412	7 815	9 227
1933	617 158	2 194	3 611	5 805
1934	626 850	2 100	11 481	13 581
1935	636 249	3 038	2 178	5 216
1936	645 112	2 745	11 800	14 545
1937	653 401	—402	14 163	14 565
1938	665 231			
1939	672 000 ^a			

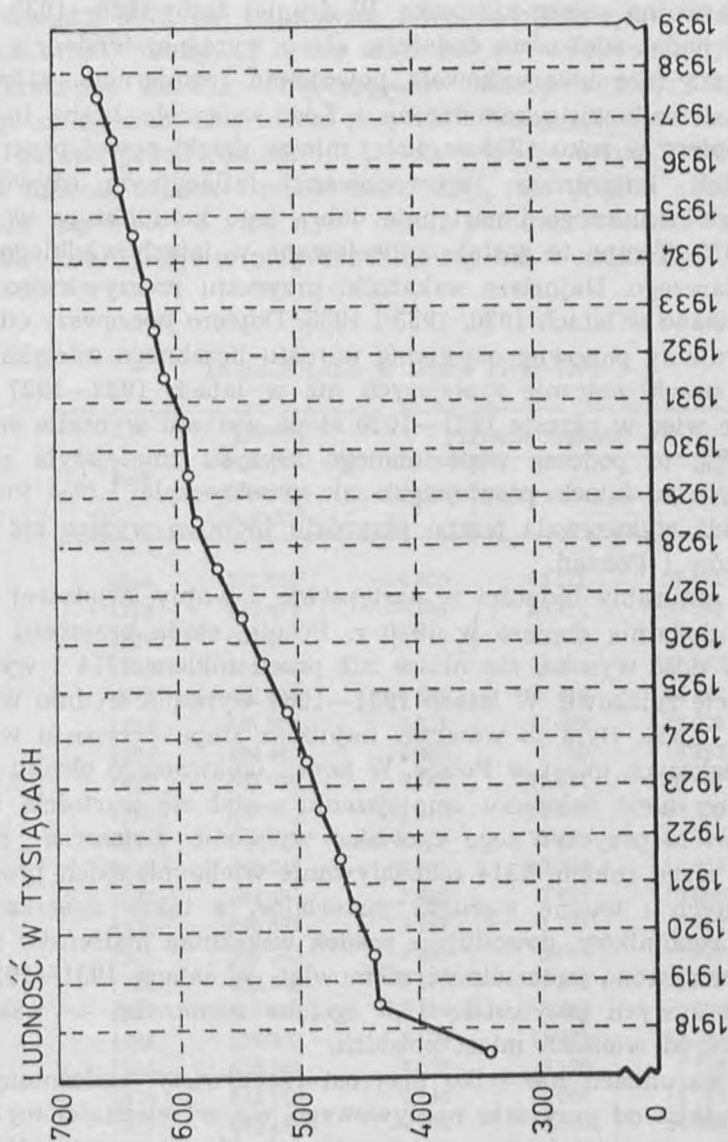
^a Stan w styczniu.

Zródło: „Roczniki Statystyczne Miasta Łodzi”; „Mały Rocznik Statystyczny” 1938, Warszawa 1939.

Ogólnie biorąc w rozwoju demograficznym Łodzi w latach 1918—1939 wyróżnić możemy dwie fazy zmiennego tempa wzrostu. Do 1927 r. przyrost rzeczywisty stanowił wielkość szybko rosnącą z wyjątkiem krótkiego zahamowania w 1920 r., spowodowanego odpływem ludności z miasta w związku z wojną polsko-radziecką. W drugiej fazie 1928—1939 przyrost ten był nadal wielkością dodatnią, ale o wyraźnej tendencji malejącej. Pierwszą fazę uwarunkowała powojenna reemigracja, która nie została jednak całkowicie zakończona i Łódź osiągnęła liczbę ludności z 1913 r. dopiero w roku 1925 w dużej mierze dzięki nowej pozareemigracyjnej fali imigrantów, spowodowanej inflacyjnym ożywieniem przemysłu włókienniczego i następnie dobrą jego koniunkturą w okresie 1926—1928. Tempo to zostało zniwelowane w latach wielkiego kryzysu gospodarczego. Najniższe wskaźniki przyrostu rzeczywistego ludności zanotowano w latach 1930, 1933 i 1935. Dopiero począwszy od roku 1936 obserwujemy ponowne ożywienie wzrostu liczebnego mieszkańców, ale w rozmiarach znacznie mniejszych niż w latach 1922—1927 (zob. rys. 1). O ile więc w okresie 1921—1928 stopa wzrostu wynosiła średnio w roku 3,70%, to podczas wspomnianego kryzysu zmniejszyła się do 0,20%—0,70%, a w latach późniejszych nie przekroczyła 1,20%. Pomimo wszystko Łódź wykazywała tempo przyrostu ludności wyższe niż Warszawa, Kraków i Poznań.

Przyrost naturalny ludności w następstwie I wojny światowej uzyskał wartość dodatnią dopiero w 1920 r. Później stopa przyrostu naturalnego była dość wysoka, ale niższa niż przed rokiem 1914 i wykazywała tendencję zniżkową. W latach 1931—1935 wynosiła średnio w roku 979 osób, tj. 1,6‰. Była to wówczas najniższa stopa przyrostu w grupie 12 największych miast w Polsce. W końcu omawianego okresu przyrost naturalny uległ dalszemu zmniejszeniu i stał się wartością ujemną. Wśród wielu przyczyn tego zjawiska wymienić zwłaszcza należy większe niż przed rokiem 1914 oddziaływanie wielkomiejskich procesów demograficznych i trudne warunki materialne, a także mieszkaniowe i zdrowotne robotników, powodujące spadek wskaźnika małżeństw i urodzeń oraz zwiększoną śmiertelność niemowląt. W latach 1931—1935 na 100 urodzeń żywych przypadało 16,5 zgonów niemowląt — wskaźnik najwyższy wśród wielkich miast polskich.

W tych warunkach nie tylko przyrost rzeczywisty uzależniony był przede wszystkim od przyrostu napływowego, ale w zależności tej pozostawał także rozwój ilościowy poszczególnych klas i warstw łódzkiej społeczności. Nie dysponujemy jednakże dostatecznym materiałem źródłowym dla wyjaśnienia składu społecznego i zawodowego ludności napływowej. Według dostępnych danych dla okresu 1922—1928 prawie 81% przybyłych stanowiły osoby o predyspozycjach do pracy fizycznej,



Rys. 1. Dynamika przyrostu liczebności Łodzi w latach 1918—1939

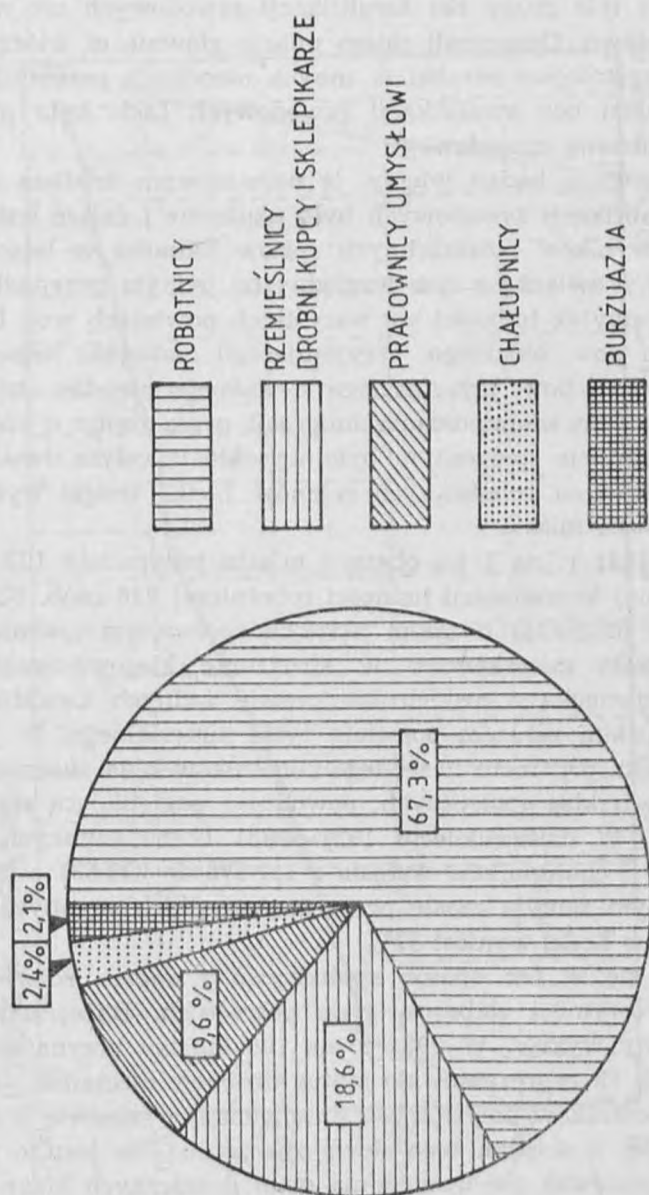
a więcej niż połowa z nich w ogóle nie miała określonego zawodu. Należy przy tym zauważyć, że o ile w bilansie zameldowań i wymeldowań wykwalifikowanych grup zawodowych notowano także odpływ ludności z miasta, o tyle grupy bez kwalifikacji zawodowych nie wykazywały owego odpływu. Opuszczali zatem miasto głównie ci, którzy mogli liczyć na korzystniejsze zarobki w innych ośrodkach przemysłowych, natomiast dla ludzi bez kwalifikacji zawodowych Łódź była pierwszą szkołą przysposobienia zawodowego.

Z dotychczasowych badań wiemy, iż największym źródłem imigracji osób bez kwalifikacji zawodowych były okoliczne i dalsze wsie.

Porównanie wyników powszechnych spisów ludności w latach 1921 i 1931 wykazuje w związku z tym względny (w jednym przypadku także bezwzględny) ubytek ludności we wszystkich powiatach woj. łódzkiego za wyjątkiem pow. łódzkiego, przyjmującego nadwyżki ludnościowe przepelnionej Łodzi i pow. brzezińskiego — znanego ośrodka chałupnictwa. Innym dowodem zdominowania imigracji przez osoby o chłopsko-proletariackim statusie społecznym było wysokie w całym dwudziestoleciu tempo zasiedlania robotniczych rejonów Łodzi, tempo wyższe od przeciętnego w skali miasta.

Tak więc w 1931 r. na 1 ha obszaru miasta przypadały 103 osoby, a w rejonach silnej koncentracji ludności robotniczej 246 osób. Nie trzeba dowodzić, że imigracja o takim składzie społecznym „odmładzała” niejako i umacniała mieszkańców w strukturze klasowo-warstwowej zbiorowość proletariacką o niskich lub prawie żadnych kwalifikacjach zawodowych i niskim zarazem poziomie życia materialnego. W jej następstwie dynamika przyrostu liczebnego robotników była znacznie wyższa niż pozostałych klas społecznych, powodując pogłębiającą się proletaryzację miasta. W dziesięcioleciu 1921—1931 liczba czynnych zawodowo robotników i chałupników wzrosła z 117 575 do 203 531 osób, czyli o 73%, gdy w tym samym czasie przyrost wszystkich czynnych zawodowo mieszkańców Łodzi wyniósł 57%.

Kształtowała się w ten sposób społeczność z dobrze rozwiniętymi klasami podstawowymi i słabością grup pośrednich. Bliżej układ ten ilustruje załączony wykres. W 1931 r. na 100 łódzian przynajmniej 69 było robotnikami, 19 reprezentowało status drobnomieszczański, 10 zaliczało się do pracowników umysłowych (inteligencji) i zaledwie 2 do ludności burżuazyjnej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie jest to podział całkiem ścisły, ponieważ nie uwzględnia grup granicznych klasy robotniczej, zwłaszcza wśród pracowników umysłowych. Ponadto wysoki stosunkowo odsetek ludności drobnomieszczańskiej odzwierciedlał przede wszystkim strukturę społeczną łódzkich Żydów, których znaczna część utrzymywała się z drobnej wytwórczości i handlu.



Rys. 2. Ludność Łodzi w 1931 r. w układzie klasowo-warstwowym

Zwróćmy jeszcze uwagę, iż zasadniczym determinantem podziału klasowo-warstwowego łódzian był naturalnie przemysł, stanowiący na początku lat dwudziestych źródło utrzymania przynajmniej 60% mieszkańców miasta. Dominował, jak już wspomniano, przemysł włókienniczy, z którym związało swój byt materialny ponad 40% łódzian. Przewaga przemysłu będzie wyraźniejsza, jeżeli uwzględnimy fakt, iż na drugi co do wielkości dział utrzymania ludności — handel — przypadało tylko 19% mieszkańców. W latach późniejszych przewaga przemysłu jeszcze się umocniła, pomimo przyspieszonego rozwoju w Polsce niepodległej takich działów, jak kultura i oświata, komunikacja i transport. Nie dotyczyło to jednak przemysłu włókienniczego, z którego w 1931 r. utrzymywało się 35% łódzian, a więc mniej niż poprzednio.

III. PODZIAŁ ROBOTNIKÓW WEDŁUG DZIAŁÓW I GAŁĘZI ZATRUDNIENIA

Podstawą omawianych podziałów jest zawód w znaczeniu obiektywnym, określony na podstawie rodzaju produkcji finalnej przedsiębiorstwa, w którym robotnik był zatrudniony, a nie indywidualnych jego czynności zawodowych. W tym znaczeniu ślusarz zatrudniony w fabryce włókienniczej jest włókniarzem na równi z tkaczem.

Na początku lat dwudziestych 75% czynnych zawodowo robotników i chałupników (tj. 87 840 osób) pracowało w przemyśle i rzemiośle, z czego na przemysł włókienniczy przypadało ich 58%. W latach następnych zatrudnienie w przemyśle i rzemiośle wykazało tendencję zwyżkową, natomiast udział włóknarzy w grupie robotników przemysłowych zmniejszył się do 50%. Do przyczyn tego zjawiska jeszcze powrócimy.

Drugim działem największego zatrudnienia robotników w 1921 r. była służba domowa (11 514 osób), rekrutująca się głównie spośród kobiet wiejskich nie posiadających żadnych przydatnych w przemyśle kwalifikacji zawodowych i jeszcze mniejsze możliwości znalezienia w fabrykach wolnych miejsc pracy. Jej odsetek w Łodzi był dwa razy wyższy niż w skali kraju i wykazywał dużą stabilność na poziomie 10% wszystkich czynnych zawodowo robotników i chałupników.

O połowę niższy od służby domowej odsetek stanowili robotnicy w trzecim co do wielkości zatrudnienia dziale handlu i aczkolwiek w dziesięcioleciu 1921—1931 podwoili swoje szeregi, to ich wzrost względny okazał się minimalny (z 5% do 6%). I w tym przypadku dała o sobie znać dysharmonia zawodowa ludności żydowskiej.

W komunikacji i transporcie najliczniej reprezentowani byli kolejarze i tramwajarze, którzy w dziesięcioleciu 1921—1931 wykazali względ-

ną stabilizację zatrudnienia na poziomie 3⁰/₀ robotników czynnych zawodowo.

Działy pozostałe: służba publiczna, lecznictwo, higiena, oświata i kultura oraz rolnictwo nie miały większego wpływu na rynek pracy i globalnie w nich zatrudnienie wahało się w granicach 4⁰/₀—5⁰/₀ ogólnej liczby robotników.

Tabela 2

Robotnicy i chałupnicy czynni zawodowo
w łódzkim przemyśle i rzemiośle w 1921 i 1931 r.

Przemysł i rzemioło	Robotnicy i chałupnicy			
	1921 r.		1931 r.	
	liczby bezwzgl.	%	liczby bezwzgl.	%
Włókienniczy	67 744	77,1	102 065	65,9
Odzieżowy	7 539	8,6	14 654	9,5
Spożywczy	2 176	2,5	6 163	4,0
Metalowy i maszynowy	2 143	2,4	6 105	3,9
Budownictwo	2 120	2,4	7 694	5,0
Drzewny	1 154	1,3	3 293	2,1
Míneralny	641	0,8	1 427	0,9
Elektrownie, gazownie, wodociągi	594	0,7	1 325	0,8
Poligraficzny	533	0,7	1 562	1,0
Chemiczny	341	0,3	2 881	1,9
Papierniczy	299	0,3	762	0,5
Skórzany	247	0,2	581	0,4
Inny	2 309	2,7	6 424	4,1
Razem	87 840	100,0	154 936	100,0

Zródło: „Statystyka Polski”, t. 16, Warszawa 1928; „Statystyka Polski”, z. 67, Warszawa 1937.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań najliczniejszą grupę robotników przemysłowych stanowili włóknarze, których odsetek w 1921 r. był niemal dziesięciokrotnie wyższy od drugiej co do liczebności grupy robotników przemysłu odzieżowego (tab. 2). Należy przy tym pamiętać, że w wymienionym czasie włókiennictwo łódzkie nie osiągnęło jeszcze przedwojennego poziomu zatrudnienia, a w latach 1925—1936 wykazywało wyższą dynamikę wzrostu niż robotnicy przemysłowi ogółem tylko w okresie dobrej koniunktury 1926—1927. Włóknarze w największym stopniu odczuli następnie klęskę kryzysowego bezrobocia, znacznie mniej też wzrosło zapotrzebowanie na ich siłę roboczą podczas późniejszego ożywienia gospodarczego. Najwyższą dynamikę zatrudnienia wykazywa-

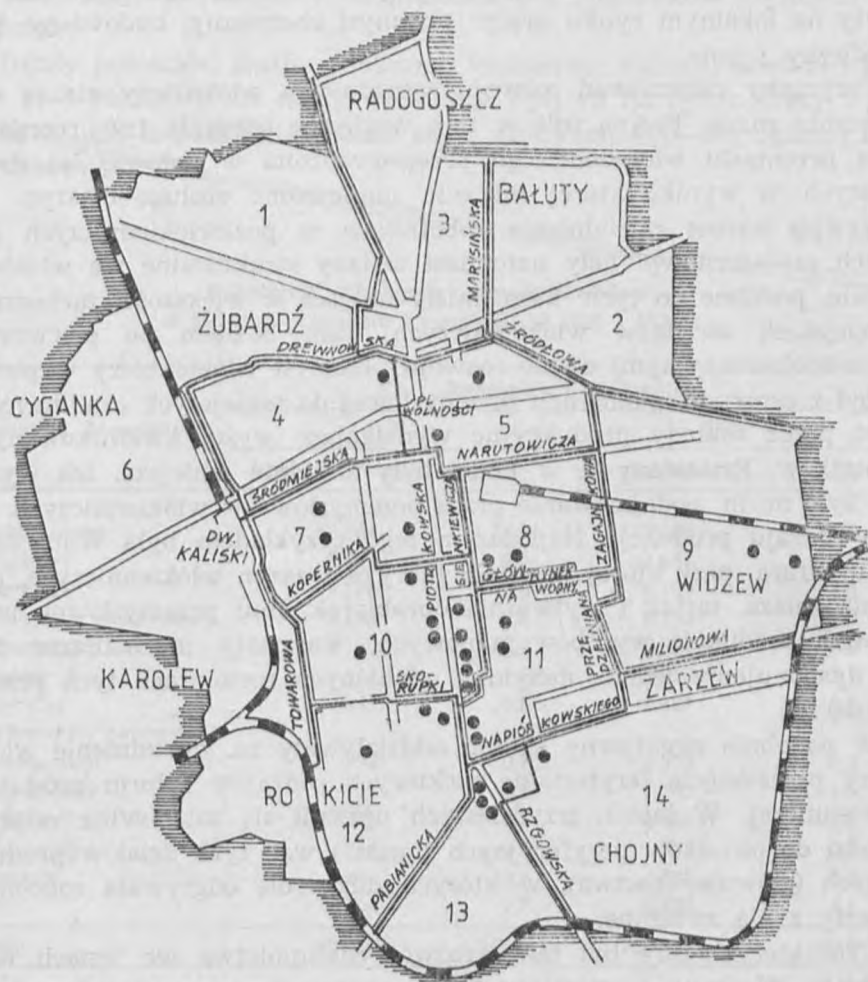
ły bowiem te gałęzie produkcji, które przed rokiem 1914 niewiele się liczyły na lokalnym rynku pracy: przemysł chemiczny, budowlany, poligraficzny i inne.

Przyczyny zahamowań rozwoju zatrudnienia włóknarzy nie są dostatecznie znane. Pewną rolę w tym względzie odegrała tzw. reorganizacja przemysłu włókienniczego przeprowadzona w połowie lat dwudziestych, w wyniku której znacznie zmniejszono obsługę maszyn. Na relatywny wzrost zatrudnienia robotników w pozawłókienniczych gałęziach produkcji wpłynęły natomiast zmiany strukturalne we włókiennictwie, podobne do tych, które miały miejsce w większości zachodnioeuropejskich ośrodków włókienniczych. Tam bowiem po pierwszym (wolnokonkurencyjnym) etapie rozwoju przemysł włókienniczy wypierany był z centrum aglomeracji przemysłowej do mniejszych satelitarnych miast przez zakłady produkcyjne wymagające wyżej kwalifikowanych robotników. Przemiany te w Łodzi były znacznie mniejsze. Ich wyrazem było m. in. podejmowanie przez przemysłowców włókienniczych innego rodzaju produkcji. Najlepszym tego przykładem była Widzewska Manufaktura, przy której powstała fabryka maszyn włókienniczych, odlewnia żelaza, tartak i wytwórnia obrabiarek. Inni przemysłowcy uruchamiali produkcję wyrobów gumowych, warsztaty mechaniczne itp. Nie dysponujemy jednak danymi o globalnych rozmiarach tych przedsięwzięć.

W podobnie negatywny sposób oddziaływały na zatrudnienie włóknarzy przesunięcia terytorialne niektórych rodzajów i form produkcji włókienniczej. W latach trzydziestych ujawnił się mianowicie odpływ z Łodzi do ośrodków peryferyjnych (miast i wsi) tych działów produkcyjnych (głównie tkactwa), w których dużą rolę odgrywała robocizna i koszty z nią związane.

Charakterystyczny był także rozwój chałupnictwa we wsiach woj. łódzkiego. Maszyny i warsztaty tkackie zakupywano w ulegających likwidacji fabrykach łódzkich. Nie trzeba uzasadniać, iż miało to negatywny wpływ na ilość miejsc pracy włókienniczej.

Pod pojęciem przemysłu włókienniczego rozumiemy zakłady wytwarzające tkaniny bawełniane, wełniane, lniane i jedwabne oraz wyroby wstążkowe, tasiemkowe, jutowe, pończosznicze i dziewiarskie. O kształcie produkcyjnym Łodzi, jak wiadomo, zadecydował rozwój przemysłu bawełnianego, który też najszybciej ze wszystkich branż włókienniczych dostosował się do nowych warunków gospodarczych Polski niepodległej. Mniejszy potencjał produkcyjny reprezentował przemysł wełniany, aczkolwiek w okręgu łódzkim według danych z lipca 1927 r. w fabrykach wełnianych zatrudniających powyżej 20 robotników każda pracowało ponad 20 tys. robotników, czyli w przybliżeniu tyle, ile łącznie w dwóch



Rys. 3. Rozmieszczenie przestrzenne robotników wielkofabrycznych wg miejsca pracy i zamieszkania

• — zakłady przemysłowe zatrudniające ponad 600 robotników (stan w dn. 15 I 1929 r.).

1, 2, 8 — dzielnice, w których robotnicy wielkofabryczni stanowili 60—69%;

6, 10 — jw. 70—79%;

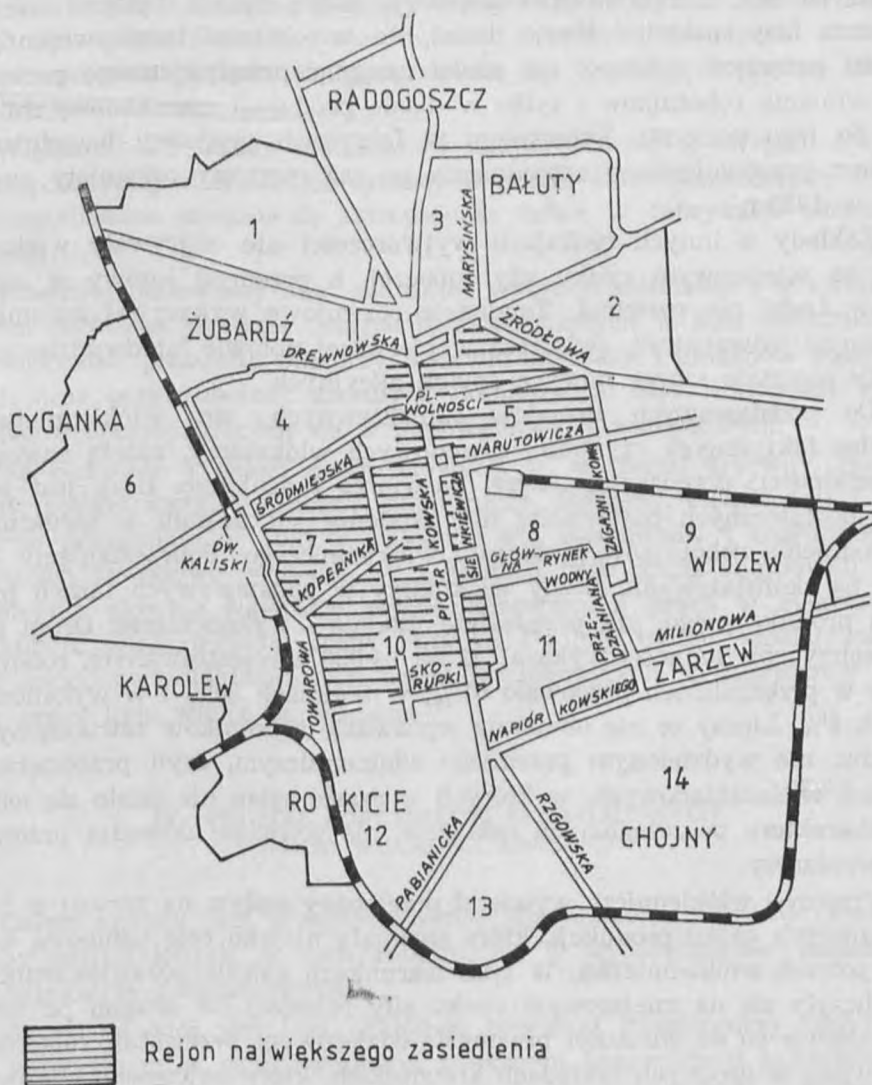
9, 11—14 — jw. 80—86%.

innych największych ośrodkach tego przemysłu w Polsce: Bielsku-Białej i Białymstoku. W przerobie wełny odczuwano jednak znacznie większe trudności rynkowe niż w bawełnie.

Według szacunku przemysłowców przed rokiem 1914 w łódzkim przemyśle bawełnianym i wełnianym pracowało łącznie 94 645 robotników,

w tym 72⁰/₀ w fabrykach bawełnianych. W Polsce niepodległej proporcja ta uległa zmianie na skutek dalszego zwiększenia się przewagi branży bawełnianej, w której na początku lat dwudziestych pracowało średnio ok. 78⁰/₀ łódzkich włóknarzy.

Dysproporcja ta była jeszcze większa w wielkich fabrykach bawełnianych i wełnianych. W najbardziej pomyślnym dla włókiennictwa



Rys. 4. Rozmieszczenie przestrzenne właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych w Łodzi w 1931 r.

1928 r. według danych Inspekcji Pracy robotnicy zatrudnieni w fabrykach bawełnianych stanowili 82% najemnych pracowników fizycznych obu branż. W okresie kryzysu odsetek ten uległ dalszemu zwiększeniu, a w drugiej połowie lat trzydziestych utrzymywał się na poziomie ok. 87%. Odmierna tendencja widoczna była w fabrykach wełnianych, w których począwszy od 1930 r. zaznaczył się spadek zatrudnienia robotników. Najniższy jego poziom przypadł w 1932 r., a w latach późniejszych nie zaobserwowano poprawy, którą można byłoby określić mianem fazy rozkwitu. Warto dodać, że w okresie międzywojennym wielki przemysł wełniany nie zdołał osiągnąć przedwojennego poziomu zatrudnienia robotników i tylko w dziale produkcji czesankowej zbliżył się do tego poziomu. Tymczasem w fabrykach produkcji bawełnianej poziom przedwojennego zatrudnienia po raz pierwszy osiągnięty został już w 1923 r.

Zakłady o innych rodzajach wytwórczości nie odgrywały większej roli na miejscowym rynku siły roboczej, a przemysł jutowy w ogóle się w Łodzi nie rozwinął. Tendencje rozwojowe wykazywał natomiast przemysł jedwabniczy, zwłaszcza w pierwszej połowie lat dwudziestych, kiedy powstało szereg nowych spółek akcyjnych.

Do podstawowych zawodów subiektywnych we włókiennictwie, a więc faktycznych czynności zawodowych włóknarzy, należą zawody-specjalności: przędzarze, tkacze, barwiarze i drukarze. Brak jest jednak dostatecznych materiałów dla ustalenia ich udziału w strukturze zatrudnienia robotników przemysłu włókienniczego. Poprzestaniemy zatem na skonstatowaniu liczby włóknarzy w podstawowych fazach procesu produkcyjnego, jak przędzalnie, tkalnie i wykończalnie. Drugi powszechny spis ludności wykazał, iż na 84 036 zarejestrowanych robotników w przędzalniach pracowało 67%, w tkalniach 28% i w wykończalniach 6%. Liczby te nie obejmują wprawdzie robotników zatrudnionych w tzw. nie wydzielonym przemyśle włókienniczym, czyli przedsiębiorstwach wielozakładowych, w których w czasie spisu nie udało się ustalić charakteru poszczególnych zakładów, ale wyraźnie dowodzą przewagi przędzarzy.

Przemysł włókienniczy wywierał przemożny wpływ na rozwój w Łodzi innych gałęzi produkcji, które spełniały niejako rolę usługową wobec potrzeb włókiennictwa. W tych warunkach gałęzie pozawłókiennicze nie liczyły się na miejscowym rynku siły roboczej. W drugim po włókiennictwie co do wielkości przemysłu odzieżowym przeważali robotnicy pracujący w drobnych zakładach krawieckich, które najczęściej stosowały system nakładczo-chałupniczy i realizowały zamówienia na obstatunek. W przemyśle spożywczym ok. 64% robotników pracowało w piekarniach, rzeźniach i przy przerobie mięsa.

Związek z włókiennictwem zachowywał także przemysł metalowy, maszynowy i elektrotechniczny. Większość przedsiębiorstw dwóch pierwszych branż zajmowała się produkcją maszyn włókienniczych, części zamiennych do nich oraz armatury i różnego oprzyrządowania włókienniczego. Były to firmy małe o lokalnym zasięgu działania. W mniejszości natomiast znajdowały się przedsiębiorstwa produkujące szerszy asortyment wyrobów. Największe z nich (i w ogóle w branży metalowej w Łodzi) Towarzystwo Akcyjne Budowy Transmisji, Maszyn i Odlewni Żelaza J. Johna produkowało walce, tokarki, wiertarki, urządzenia służące do przenoszenia napędu, kotły ogrzewcze itp. wyroby niezbędne także we włókiennictwie.

Większość robotników-metalowców znajdowała się w związku z tym w bezpośredniej zależności od sytuacji w przemyśle włókienniczym, a robotnicy-ślusarze znajdowali zatrudnienie także w fabrykach włókienniczych.

Przemysł budowlany miał charakter wybitnie sezonowy i w związku z tym cechował się dużą fluktuacją zatrudnionych w nim robotników. W większości pracowali oni przy budowie mieszkań i gmachów publicznych oraz przy robotach ziemnych (kanalizacji). Mało natomiast było zakładów specjalizujących się w budownictwie przemysłowym.

Na pozostałe 7 gałęzi przemysłowych, tj. przemysł drzewny, mineralny, poligraficzny, chemiczny, papierniczy, skórzaný, elektrownie i gazownie przypadało w 1931 r. zaledwie 8⁰/₀ robotników i chałupników czynnych zawodowo w Łodzi. W zakładach tych branż znajdowali zatrudnienie głównie robotnicy wyspecjalizowani, a praca w elektrowni i gazowni miała ponadto cechy elitarne. Ogólnie biorąc oddziaływanie wszystkich pozawłókienniczych branż produkcyjnych na miejscowy rynek pracy było wielce ograniczone.

IV. PODZIAŁ ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH WEDŁUG WIELKOŚCI ZAKŁADÓW

Celem analizy jest przeprowadzenie klasyfikacji zakładów według liczby zatrudnionych w nich robotników i wyodrębnienie zakładów o charakterze rzemieślniczym.

Znany na ogół jest fakt, iż łódzki przemysł włókienniczy cechował się najwyższym w skali światowej poziomem koncentracji zatrudnienia robotników. Szczegółowe jednak badania napotykają trudności w związku z niedostatkami materiałów statystycznych i niejednorodnością klasyfikacją zakładów. Dla zachowania walorów porównawczych za pod-

stawę klasyfikacji przyjmiemy wariant zastosowany w drugim powszechnym spisie ludności. Podzielono wówczas zakłady według kategorii świadectw przemysłowych na 5 grup: 1) zakłady kategorii I—III (201 i więcej robotników); 2) IV—V (11—200 robotników); VI—VII (5—10 robotników w przypadku produkcji z zastosowaniem silnika i 5—15 przy produkcji ręcznej); VIII i niewiadomej kategorii (1—4 robotników i osoby o nie ustalonym miejscu i charakterze zatrudnienia). Podział ten budzi pewne wątpliwości, ale przyjmiemy, że zakłady kategorii I—III odpowiadały wielkiemu przemysłowi, IV—V średniemu, VI—VII drobnemu i większym warsztatom rzemieślniczym, VIII drobnemu rzemiosłu (m. in. zaliczono tu także rzemieślników domokrażnych).

Jeżeli w naszym rachunku uwzględnimy wyłącznie robotników czynnych zawodowo (bez chałupników i pomagających im członków rodzin) okaże się, że na ogólną ich liczbę 149 149 w zakładach kategorii I—III pracowało 42,8%, IV—V 22,7%, VI—VII 6,0%, VIII i niewiadomej 28,5%. Kategorię przemysłu wielkiego w warunkach łódzkich stanowiły w zdecydowanej większości zakłady zatrudniające 500 i więcej robotników każdy, natomiast na rzemiosło według naszych szacunków przypadało ok. 20% ogólnej liczby robotników przemysłowych. W tym samym czasie odpowiednie dane dla Warszawy wynosiły: I—III kategoria zakładów 30% robotników; IV—V 26%; VI—VII 13% i VIII 32%. W stolicy znacznie mniej było zakładów zatrudniających powyżej 500 robotników. Ponadto Łódź wyróżniała się prawie dwa razy mniejszym odsetkiem robotników zatrudnionych w drobnym przemyśle i w warsztatach rzemieślniczych.

W rezultacie przemysł łódzki cechował się wysoką średnią zatrudnienia robotników w jednym zakładzie. W pierwszym dziesięcioleciu Polski niepodległej średnia ta wahała się w granicach 81—98 robotników. Wielki kryzys gospodarczy wywołał jednak gwałtowną dekoncentrację zatrudnienia wyrażającą się we wzroście liczby zakładów mniejszych o bardziej elastycznej produkcji. Nastąpiło także upowszechnienie tzw. przemysłu anonimowego (produkcja na zamówienie przedsiębiorcy z dostarczonego przez niego surowca), który sprzyjał rozwojowi zakładów mniejszych, nie zrzeszonych w istniejących stowarzyszeniach przemysłowych. W tych warunkach średnia liczba robotników przypadających na jeden zakład przemysłowy znacznie się zmniejszyła i wynosiła 37 do 66 robotników. Pomimo to Łódź utrzymała swój prymat miasta przemysłowego o najwyższym poziomie koncentracji zatrudnienia robotników, ale ponosiła z tego powodu odpowiednio większe koszty społeczne, a także polityczne, wszelkich przesileń gospodarczych. Otóż spadek koniunktury w wielkim przemyśle niezmiennie powodował szybkie ograniczenie zatrudnienia, tj. wzrost bezrobocia, podczas gdy zakłady małe

i rzemiosło reagowały w takiej sytuacji bardziej elastycznie z mniejszymi skutkami w zakresie ograniczania zatrudnienia załóg produkcyjnych.

Tabela 3

Koncentracja zatrudnienia robotników Łodzi w 1931 r.
wg gałęzi przemysłu

Przemysł	Odsetek robotników w zakładach wg kategorii				Razem
	I—III	IV—V	VI—VII	VIII i niewiadomej	
Chemiczny	75,3	6,6	7,1	11,0	100,0
Włókienniczy	56,2	26,7	4,7	12,4	100,0
Metalowy i maszynowy	22,7	25,9	14,1	37,3	100,0
Spożywczy	18,6	20,0	9,5	51,9	100,0
Budownictwo	18,0	22,5	8,3	51,2	100,0
Mineralny	—	47,0	32,3	20,7	100,0
Papierniczy	—	46,0	25,6	32,4	100,0
Poligraficzny	—	35,2	13,3	51,5	100,0
Skórzany	—	28,7	17,0	54,3	100,0
Drzewny	—	23,8	16,0	60,2	100,0
Odzieżowy	—	—	5,8	94,2	100,0

Zródło: „Statystyka Polski”, ser. C, z. 67, Warszawa 1937.

Zwróćmy teraz uwagę na koncentrację robotników w poszczególnych gałęziach przemysłowych na przykładzie liczb zawartych w tab. 3. Najwyższy poziom pod tym względem reprezentował przemysł chemiczny, ale był to rezultat istnienia w Łodzi od 1926 r. największej w Polsce fabryki obuwia gumowego „Gentleman” (2400 robotników w 1936 r.) i dużego rozdrobnienia pozostałych nielicznych zakładów chemicznych. Dlatego w gałęzi tej zanotowano najniższy odsetek zakładów średnich rozmiarów. Drugie miejsce zajmował przemysł włókienniczy, w którym 56% robotników pracowało w zakładach I—III kategorii. Wyższy niż w przemyśle chemicznym był tu jednak odsetek robotników IV i V kategorii zakładów (27%). W obu gałęziach przeważał zatem proletariatus wielkofabryczny, a procent robotników pracujących w rzemiosle był najniższy w skali całego przemysłu łódzkiego.

Wśród podstawowych grup produkcyjnych włóknarzy najwyższy poziom koncentracji reprezentowali przędzarze, którzy w 87% pracowali w zakładach I—III kategorii i 10% IV—V kategorii. Jeżeli chodzi natomiast o tkaczy, to tylko 10% przypadało im na pierwszą grupę zakładów, a 55% na przemysł średni.

W przemysłach: metalowym, maszynowym, spożywczym i budowlanym robotnicy zakładów I—III kategorii znajdowali się w mniejszości w stosunku do stanu zatrudnienia w pozostałych kategoriach zakładów. W innych gałęziach w ogóle brak było zakładów wielkofabrycznych i przewaga liczebna była po stronie robotników pracujących w zakładach VI i niższych kategorii. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza przemysłu odzieżowego, w którym 94% robotników pracowało w warsztatach rzemieślniczych, a przemysł ten, jak pamiętamy, stanowił drugą po włókiennictwie gałąź produkcji o najwyższej liczbie robotników.

Jakkolwiek dynamika koncentracji zatrudnienia w latach Polski niepodległej była wyższa w gałęziach pozawłókienniczych, to jednak przewaga włókiennictwa nie została w istotnych rozmiarach naruszona. W 1931 r. na 100 robotników w zakładach I—III kategorii 88 stanowili włókniarze. Przeważali także w przemyśle średnim (79%) i drobnym (53%). Oni też w tym stanie rzeczy przewodzili w życiu społecznym i politycznym klasy robotniczej Łodzi.

V. ZATRUDNIENIE KOBIEC

Spółeczeństwo Łodzi reprezentowało najwyższy w II Rzeczypospolitej poziom aktywności zawodowej kobiet, uwarunkowany szczególnymi predyspozycjami przemysłu włókienniczego w tej mierze i niskimi zarobkami, które powodowały zwiększoną produktywizację ludności. Sprzyjał temu wysoki odsetek kobiet wśród mieszkańców miasta: na 100 mężczyzn w styczniu 1918 r. przypadało 135 kobiet i dysproporcja ta nader powoli malała, skoro w grudniu 1931 r. wynosiła odpowiednio 100 : 117.

Interesuje nas jednak przede wszystkim stan i struktura zatrudnienia kobiet-robotnic, którą będziemy wyjaśniać w jednym przekroju czasowym z grudnia 1931 r. Na 89 296 czynnych wówczas zawodowo kobiet-robotnic (łącznie z chałupnictwem) 71% pracowało w przemyśle i rzemiośle (w tym 57% w zakładach włókienniczych), 22% w służbie domowej i 4% w handlu. Niewielka reszta podzielona była wśród kilku pozostałych działów. Przewaga dwóch pierwszych działów utrzymała się do końca dwudziestolecia międzywojennego, aczkolwiek dynamika przyrostu zatrudnienia kobiet w tych działach była mniejsza niż w innych. W rezultacie notowano nader wysoki stopień feminizacji robotników przemysłowych (40%), służby domowej (99%), a także lecznictwa (51%) i handlu (31%). Oparł się feminizacji jedynie dział komunikacji i transportu, w którym kobiety stanowiły nieco ponad 1% robotników.

Dominująca rola przemysłu włókienniczego w aktywizacji zawodo-

wej kobiet będzie wyraźniejsza, gdy uwzględnimy strukturę ich zatrudnienia międzygałęziowego. Stwierdzić wówczas można, iż na 62 979 kobiet-robotnic czynnych zawodowo w przemyśle 81% pracowało we włókiennictwie, natomiast na drugą co do wielkości gałąź — przemysł odzieżowy przypadało ich zaledwie 9%. Stopień feminizacji włókniarzy był więc wysoki i wynosił ponad 50%. W fabrykach bawełnianych kobiety najczęściej pracowały w przędzalniach, w których dzięki większym umiejętnościom manualnym osiągały lepsze wyniki od mężczyzn zarówno co do ilości, jak i jakości produkcji. Zapewne z tego właśnie powodu nie powiodły się podejmowane przez niektórych przemysłowców na początku lat dwudziestych próby zastąpienia w przędzalnictwie kobiet przez mężczyzn.

W tkalniach zatrudniano kobiety głównie jako szwaczki, przykręcaczki, cewkarki i nupiarki, ale tylko w tkalniach bawełny miały one przewagę ilościową (54%); w tkalniach wełny było ich natomiast mniej — 37%. W tych zatem przedsiębiorstwach produkcji bawełnianej, w których przeważało przędzalnictwo odsetek kobiet był szczególnie wysoki i niejednokrotnie sięgał 80% załogi.

Drugim rodzajem produkcji włókienniczej charakteryzującym się przewagą włókienek było pończosznictwo i dziewiarstwo (58%). W innych natomiast rodzajach włókiennictwa kobiety znajdowały się w mniejszości. Na przykład wśród 100 włóknarzy pracujących w 1931 r. w wykończalniach było tylko 19 kobiet. W przemyśle odzieżowym sfeminizowane było bieliźniarstwo oraz produkcja kapeluszy i czapek, inaczej niż krawiectwo zdominowane przez mężczyzn.

Analiza wahań ilościowych zatrudnienia kobiet nasuwa wniosek, iż w stopniu większym niż mężczyźni spełniały one funkcję rezerwowej armii pracy. Dynamika rozwoju ich zatrudnienia dorównywała dynamice zatrudnienia mężczyzn niemal wyłącznie w fazie ożywienia produkcji, tj. w latach 1926—1927 i 1934—1936. Natomiast w latach prosperity (1928 r.), depresji (1922—1923) i kryzysu (1929—1933) dystans pomiędzy liczbą zatrudnionych kobiet i mężczyzn wyraźnie wzrastał na korzyść tych ostatnich. Oznaczało to, że kobiety pełniły funkcję zastępczej siły roboczej, na którą nie było większego zapotrzebowania w okresie ustabilizowanej produkcji i którą zwalniano w pierwszej kolejności podczas trudności gospodarczych.

W następstwie koncentracji kobiet w przemyśle bawełnianym, a zwłaszcza w przędzalniach, zaznaczyła się ich przewaga wśród robotników wielkofabrycznych. W 1931 r. w zakładach kategorii I—III kobiety stanowiły ponad 51% robotników, IV—V 40% i VI—VII 29%. W przemyśle włókienniczym wskaźniki te były jeszcze wyższe i wynosiły odpowiednio: 54%, 46% i 43%. Im większy był zakład, tym wyższy

odsetek stanowiły w nim kobiety. Bezrobocie wielkiego kryzysu gospodarczego dotknęło je więc w stopniu najwyższym.

W przewadze kobiet w wielkich zakładach przemysłowych należy doszukiwać się przyczyn niedostatecznego zorganizowania związkowego i politycznego robotników wielkofabrycznych.

VI. SKŁAD NARODOWOŚCIOWY ROBOTNIKÓW Z UWZGLĘDNIENIEM ICH PODZIAŁU ZAWODOWEGO

Mieszkańcy Łodzi w dwudziestoleciu międzywojennym dzielili się na 3 główne grupy narodowościowe: Polaków, Żydów i Niemców. Ponieważ statystyczna rejestracja ludności według kryterium narodowości lub tzw. języka ojczystego jest mało precyzyjna, zatem dla wyodrębnienia wymienionych populacji posłużymy się kryterium wyznaniowym, przyjmując, iż Polacy reprezentowali wyznanie katolickie, Żydzi starozakonne (mojżeszowe) i Niemcy ewangelickie (augsburskie, reformowane lub unijne). Całkowitej zbieżności pomiędzy wyznaniem i narodowością rzecz oczywista nie było (np. wśród katolików i ewangelików byli zarówno Polacy, jak i Niemcy), ale rozbieżności były minimalne, zwłaszcza wśród warstw najniższych żywo przywiązanych do wyznania i narodowości. Dodajmy, że według naszych szacunków grupy Niemców nie będących ewangelikami i Polaków ewangelików równoważyły się, licząc po ok. 6 tys. osób, a Polacy wyznania mojżeszowego w warunkach łódzkich stanowili grupę marginalną.

O skalę łódzkich problemów narodowościowych świadczy fakt, iż było tu drugie co do wielkości po stolicy skupisko Żydów na ziemiach polskich i największy ośrodek Niemców ewangelików. Drugi powszechny spis ludności wykazał w Łodzi 340 179 (56,3%) katolików, 202 497 (33,5%) starozakonnych, 56 159 (9,3%) ewangelików i 5794 (0,9%) innych pomniejszych wyznań.

Skład społeczny i zawodowy 3 największych grup wyznaniowych wykazywał szereg odmienności. Najbardziej sproletaryzowani byli katolicy (80%), którzy zarazem reprezentowali najniższy procent właścicieli środków produkcji (samodzielnymi) 9% i pracowników umysłowych 8%. Najliczniejszą grupę społeczno-zawodową ludności żydowskiej stanowili natomiast właściciele środków produkcji (z rzemiosłem, ale bez chałupników) — 44%, robotnicy zaś znajdowali się w mniejszości — 36%, podobnie jak najemni pracownicy umysłowi — 12%. Wśród ewangelików odsetki tych grup kształtowały się następująco: 66%, 18% i 13%. Wielka burżuazja łódzka była w całości obcego pochodzenia etnicznego. Na przykład w 1929 r. na 32 zakłady zatrudniające ponad

500 robotników każdy 20 należało do Niemców, 6 do Żydów, a pozostałe do spółek międzynarodowych i kapitału zachodnioeuropejskiego. Niekorzystnie dla katolików, jak wspomniano, kształtowały się stosunki zawodowe w grupie pracowników umysłowych.

Istotne odmienności społeczno-zawodowe, o daleko idących konsekwencjach politycznych, obserwujemy także wśród klasy robotniczej omawianych populacji wyznaniowych. Katolicy i ewangelicy wykazywali zbieżność w działowej strukturze zatrudnienia. Działy o największej ich reprezentacji, to przemysł z rzemiosłem oraz służba domowa: katolicy 74% i 11%, ewangelicy 83% i 7%. Dla robotników żydowskich działem największego zatrudnienia był także przemysł z rzemiosłem — 65%, ale na drugim miejscu znajdował się dział handlu i ubezpieczeń — 10%.

Tabela 4

Robotnicy przemysłowi czynni zawodowo w Łodzi w 1931 r.
wg wyznania i gałęzi zatrudnienia

Przemysł	Robotnicy wg wyznania					
	katolickie		możeszowe		ewangelickie	
	liczby bezwzgl.	%	liczby bezwzgl.	%	liczby bezwzgl.	%
Włókienniczy	75 692	70,7	9 772	41,3	13 735	81,1
Odzieżowy	2 877	2,7	7 807	33,0	344	2,0
Budownictwo	6 676	6,2	517	2,2	433	2,5
Spożywczy	3 855	3,6	1 712	7,2	534	3,1
Metalowy i maszynowy	4 740	4,4	532	2,3	709	4,2
Drzewny	2 115	2,0	715	3,0	266	1,6
Chemiczny	2 445	2,3	264	1,1	138	0,8
Poligraficzny	909	0,8	486	2,1	111	0,7
Mineralny	1 266	1,2	61	0,3	93	0,6
Elektrownie, gazownie, wodociągi	1 235	1,2	27	0,1	46	0,3
Papierniczy	377	0,3	293	1,3	41	0,2
Skórzany	295	0,3	198	0,8	46	0,3
Inny	4 604	4,3	1 259	5,3	447	2,6
Razem	107 086	100,0	23 643	100,0	16 943	100,0

Źródło: „Statystyka Polski”, ser. C, z. 67, Warszawa 1937.

Podobne odmienności obserwujemy w strukturze zatrudnienia robotników przemysłowych (tab. 4). Specyfika łódzkiego przemysłu i w tym przypadku dała o sobie znać w postaci bezwzględnej dominacji włókienniczy we wszystkich grupach wyznaniowych, aczkolwiek w stopniu

nierównomiernym. Na 100 robotników przemysłowych wyznania katolickiego 71 pracowało w przemyśle włókienniczym, 6 w budownictwie, po 4 w przemyśle metalowym i spożywczym i tylko 3 w przemyśle odzieżowym.

Inaczej proporcje te kształtowały się u robotników żydowskich, których 41 przypadało na włókiennictwo, 33 na przemysł odzieżowy, 7 na przemysł spożywczy, 3 na produkcję drzewną i 2 na przemysł metalowy i maszynowy. O specyfice zatrudnienia robotników żydowskich decydował nie tylko niższy ich odsetek w przemyśle włókienniczym i stosunkowo wysoki w odzieżowym, ale także mały udział w cięższych rodzajach produkcji — przemyśle metalowym i maszynowym. Zwraca uwagę fakt, że Żydzi słabo byli reprezentowani także wśród właścicieli zakładów tej gałęzi produkcji.

Najwyższy odsetek zatrudnienia w przemyśle włókienniczym wykazywali robotnicy wyznania ewangelickiego (81⁰/₀), których struktura zatrudnienia poza tym przypominała cechy zawodowe robotników katolików, zwłaszcza jeżeli chodzi o przemysł odzieżowy, metalowy i maszynowy.

Przyjrzyjmy się następnie, jak przedstawiała się koncentracja zatrudnienia robotniczych grup wyznaniowych w 1931 r. Więcej niż połowa (52⁰/₀) robotników katolickich pracowało w zakładach I—III kategorii, ok. 28⁰/₀ w IV—V i 1/5 w rzemiośle. Należy więc sądzić, że częściej znajdowali oni zatrudnienie w wielkich fabrykach niż w średnich i małych. Nie mogło to pozostać bez wpływu na rozwój ruchu robotniczego.

Robotnicy wyznania ewangelickiego wykazywali bardziej równomierny podział zatrudnienia pomiędzy zakładami I—III i IV—VII kategorii po ok. 40⁰/₀ i niemal identyczne jak w grupie katolików zatrudnienie w produkcji rzemieślniczej.

Daleko idące odmienności obserwowano natomiast u robotników żydowskich. Zaledwie niespełna 5⁰/₀ pracowało ich w zakładach I—III kategorii, a 71⁰/₀ w warsztatach rzemieślniczych. Bardziej nowoczesną strukturę zatrudnienia reprezentowali żydowscy włóknarze, tym niemniej tylko 9⁰/₀ pracowało w zakładach włókienniczych I—III kategorii, 43⁰/₀ przypadało na zakłady IV—VII i 48⁰/₀ VIII i niewiadomej kategorii. Różnica pomiędzy włóknarzami a robotnikami przemysłowymi żydowskiej grupy wyznaniowej widoczna była przede wszystkim w prawie dwukrotnie wyższym zatrudnieniu włóknarzy w fabrykach średniej i małej wielkości oraz niższym w produkcji o charakterze rzemieślniczym.

Ogólnie biorąc katolicy i ewangelicy reprezentowali podobną strukturę zatrudnienia, właściwą dla miast przemysłowych, podczas gdy u robotników żydowskich w konsekwencji głównie ich tradycjonalizmu

utrzymał się stary model aktywności zawodowej, w którym preferowane były zajęcia samodzielne (a nie najemne) w działach pozaprzemysłowych, a zwłaszcza w handlu.

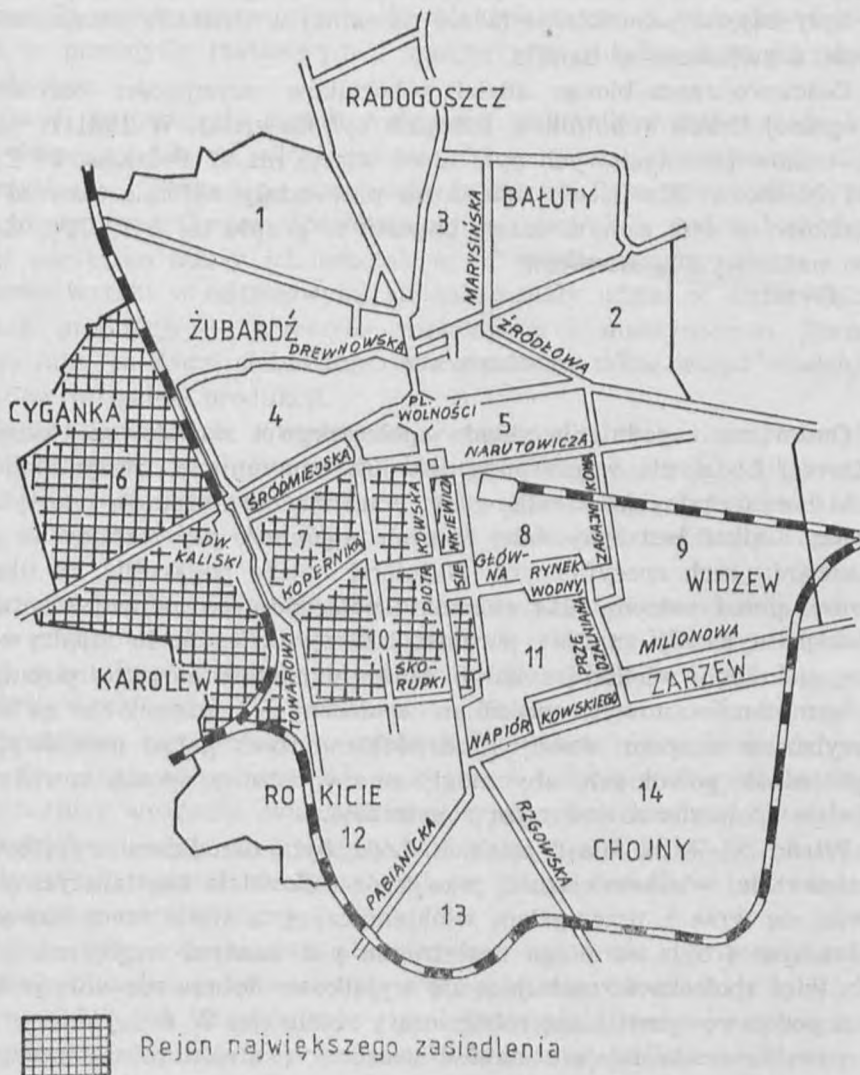
Ilościowo rzecz biorąc udział robotników mniejszości narodowych w ogólnej liczbie robotników łódzkich był niewielki. W 1931 r. na 100 robotników przemysłowych było nieco więcej niż 72 Polaków, 16 Żydów i 11 Niemców. Mniejszości narodowe przeważały natomiast wśród chałupników, w tym samym czasie bowiem w grupie tej było 72% Żydów i co najmniej 6% Niemców.

VII. UWAGI OGÓLNE

Omawiane zagadnienia składu społecznego i zawodowego klasy robotniczej Łodzi nie wyczerpują, jak już wspomniano, wszystkich jej cech horyzontalnych i całkowicie pomijają stratyfikację wertykalną. Dlatego unikać będziemy dalej idących uogólnień, poprzestając na skonstatowaniu cech specyficznych. Najpierw należy podkreślić, że ukształtowane przed rokiem 1914 stosunki społeczne i zawodowe robotników łódzkich wykazały znaczną trwałość i w dwudziestoleciu międzywojennym nie uległy większej zmianie. Możemy jedynie mówić o pojawieniu się symptomów nowych przemian społecznych związanych zwłaszcza z szybszym tempem rozwoju pozawłókienniczych gałęzi produkcyjnych zbyt jednak powolnych, aby mogły one w istotny sposób zaważyć na składzie społeczno-zawodowym robotników.

Wśród wielkich miast polskich Łódź była ośrodkiem wyjątkowym, ponieważ jej wielkomiejskość, jako twór całkowicie kapitalistyczny, pojawiła się wraz z przemysłem włókienniczym, a ściśle rzecz biorąc bawełnianym i była od niego uzależniona pod każdym względem. Stanowiła więc społeczność cechującą się wyjątkowo dobrze rozwiniętymi klasami podstawowymi: klasą robotniczą i burżuazją. W dużej mierze z tego powodu miała miejsce słabość liczebna i strukturalna inteligencji związanej w większości z przemysłem.

Nie było na ziemiach polskich innego miasta o tak zaawansowanej koncentracji klasy robotniczej, głównie wieloprzemysłowej, jak w Łodzi. W liczbach bezwzględnych robotnicy stanowili ok. 279 tys. osób (czynnych i biernych zawodowo) na początku badanego okresu i niemal 500 tys. w 1939 r. Ponieważ ich wzrost liczebny był szybszy niż pozostałych klas i warstw społecznych, postępował proces dalszej proletaryzacji miasta. Głównym źródłem rozwoju liczebnego robotników był przyrost napływowy, w którym przeważała ludność wiejska. Społeczne skutki wiejskiej imigracji były tu jednak znacznie większe niż w innych



Rys. 5. Rozmieszczenie przestrzenne pracowników umysłowych w 1931 r.

miastach polskich, ponieważ ludność napływowa zamieszkiwała przede wszystkim w peryferyjnych osiedlach, gdzie kultywowała dotychczasowy styl życia, zwyczaje i mentalność społeczną.

Najliczniejszą grupę robotników przemysłowych stanowili rzecz oczywista włókniarze, aczkolwiek wykazywali słabsze tempo rozwoju liczebnego niż przed rokiem 1914 i nie dorównywali dynamice wzrostu robot-

ników zatrudnionych w innych gałęziach produkcji. Oni też byli najliczniejszą grupą zawodową wśród proletariatu wielkofabrycznego (56%).

Przypomnijmy na koniec, iż w Łodzi w badanym okresie notowano najwyższy w Polsce poziom produktywizacji zawodowej kobiet, które przeważały także wśród robotników zatrudnionych w wielkich zakładach przemysłowych.

Ludwik Mrocza

LA COMPOSITION SOCIALE
ET PROFESSIONNELLE DES OUVRIERS DE ŁÓDŹ
DANS L'ENTRE-DEUX-GUERRES

L'article en question a été fait d'après les coordonnées résultant des recensements des années 1921 et 1931 et selon les documents de l'Inspection du Travail ainsi que de la Municipalité de Łódź. Dans l'entre-deux-guerres, malgré la diminution de la vitesse de la croissance de la population par rapport à 1914, le nombre des habitants continuait à grandir et dépassait l'accroissement du nombre des habitants des autres villes de la Pologne. Le nombre de la population de Łódź dans les années 1918—1939 a presque doublé (de 3 jusqu'à 672 000). En 85% cela résultait de l'immigration de la population paysanne.

Parmi les habitants de Łódź, les ouvriers constituaient la classe dominante. En 1931, 69,7% de la population de Łódź a été constitué par les familles ouvrières, 18,6% — familles artisanales et commerciales, 9,6% familles des travailleurs intellectuels, 2,1% par les familles bourgeoises. Parmi les ouvriers dominaient les ouvriers industriels et artisanaux — 75%. L'industrie textile l'emportait — en 1921 elle regroupait plus de 77% des ouvriers industriels et artisanaux, en 1931 ce pourcentage a diminué jusqu'à 65,9%.

A Łódź on notait le niveau le plus haut de l'activité professionnelle des femmes. Cela était dû à la domination de l'industrie textile, dans certaines branches industrielles cette industrie embauchait plus de 50% des femmes, par rapport au total des embauchés. A Łódź 81% des femmes actives professionnellement travaillaient dans l'industrie textile.

Dans l'entre-deux-guerres Łódź était une ville de plusieurs nationalités, d'après le recensement de 1931 elle regroupait 56,3% des Polonais, 33,5% des Juifs et 9,3% des Allemands. Selon l'auteur, la composition sociale et professionnelle du prolétariat de Łódź dans l'entre-deux-guerres n'a pas changé par rapport aux années d'avant.